

I Maria Magdalena Kozłowska
Ja już nie mogę

kuratorka: Katarzyna Kalina

- 1** *Ah mio cor schernito sei*, 2016 (instalacja z wideo)
- 2** *Ja już nie mogę*, 2019 (instalacja z wideo)

I Maria Magdalena Kozłowska
Ja już nie mogę

kuratorka:
Katarzyna Kalina



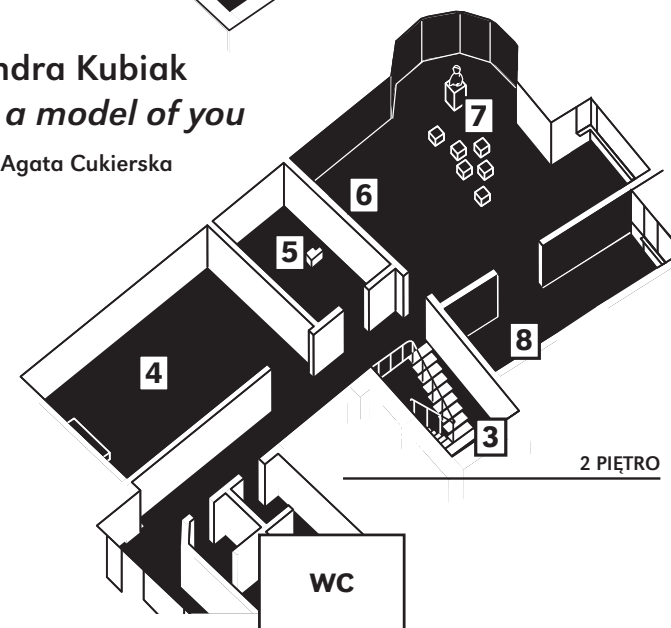
II Aleksandra Kubiak
I made a model of you

Kuratorka: Agata Cukierska

- 3** *White Lilies Grow from My Head*, 2019 (neon)
- 4** *Śliczna jesteś lalczko*, 2016 (wideoperformance)
- 5** *Powietrze w moim domu było ciężkie. Teraz waży 26 kilo*, 2014 (obiekt)
- 6** *Żyj głuptasie!*, 2019 (wideoperformans)
- 7** *Mały tata*, 2019 (obiekt), Aleksandra Kubiak we współpracy z Beata i Artur Beling
- 8** *Mięso słonia*, 2016 (wideoperformance)

II Aleksandra Kubiak
I made a model of you

Kuratorka: Agata Cukierska



I Maria Magdalena Kozłowska

Ja już nie mogę

kuratorka: Katarzyna Kalina

Händel i Bach urodzili się w 1685 roku w Niemczech. Händel wyjechał do Londynu, gdzie umarł sławny, gruby i bogaty. Geniusz Bacha został w pełni rozpoznany dopiero w XIX wieku.

Bach miał 20 dzieci, a o życiu miłosnym Händla nie wiadomo właściwie nic. Może dlatego muzyka tego pierwszego uchodzi za symbol porządku i muzycznej dyscypliny, a drugi jest znany z pełnych tęsknoty, rozdzierających melodii. Z drugiej strony, Händel prowadził ze trzy zespoły teatralne jednocześnie i pracował dla króla, a Bach w swoich kompozycjach potrafił osiągnąć rejony najprostszej słodyczy. Nigdy się nie spotkali.

Peter Sellars, słynny reżyser opery, wspomina gdzieś, że obaj pisali muzykę dla złamanych ludzi, żeby pomóc im się pozbierać.

1 *Ah mio cor schernito sei*, 2016 (instalacja z wideo)

Alcina: Wanda Karpińska

pomocnice: Joanna Ostrowska, Maria Magdalena Kozłowska

muzyka: G.F Händel

słowa: Na podstawie *L'isla di Alcina*, R. Broschi

zdjęcia: Witek Orski

montaż: Maria Toboła

dźwięk: Sławomir Dubowski

Alcina zaraz zemdleje. Ledwo stoi na nogach, wychodzi z niej powietrze, a ona nie wie co zrobić. Myślała, że jakimś cudem zatrzyma przy sobie kogoś, kto jej nie kocha. Rozpacza i wstydzi się jednocześnie – nie udało się wpłynąć na rzeczywistość.

Akcja opery Händla dzieje się na czarodziejskiej wyspie. Tymczasem w bloku na Mokotowie przeżywane są te same przygody, a akustyka na klatce schodowej jest wspaniała, słychać jakby śpiewało się w kościele. I wolno palić!

2 *Ja już nie mogę*, 2019 (instalacja z wideo)

Ja już nie mogę

żona: Iwona Noszczyk

muzyka: Iwona Noszczyk, Maria Magdalena Kozłowska

słowa: Maria Magdalena Kozłowska

Ich habe genug

mąż: Cezary Biesiadecki

muzyka: J.S Bach

słowa: anonim

zdjęcia: Witek Orski

dźwięk na planie: Bartosz Idzi

postprodukcja dźwięku: Jan Tomza – Osiecki

montaż: Maria Magdalena Kozłowska

koloryzacja: Jan Tomza - Osiecki

Wykonanie bloba: Delphine Bereski

Szczególne podziękowania dla Julii Sokolnickiej i Młodzieżowego Domu Kultury w Bytomiu.

Rodzina to obsceniczne misterium. Kiedy ludzie są bardzo blisko, z ich relacji wykwita coś osobnego. Często jest to gorzki owoc gdzieś wewnątrz ciała. Hodowany latami i odżywiany przez wzajemne pretensje, nieporozumienia i zmarnowane nadzieje. Przychodzą momenty, w których owoc wyradza się, wyrwa na zewnątrz i trzeba na to pozwolić, żeby człowieka nie rozerwało.

Członkowie brytyjskiej marynarki wojennej zaobserwowali zjawisko, które nazwali *a grand slam* (*wielki szlem*) – czasem na przepustce ktoś upije się tak mocno, że traci panowanie nad ciałem, które zaczyna wypuszczać płyny przez wszystkie otwory. Interesuje mnie muzyczność takiej chwili.

II Aleksandra Kubiak *I made a model of you*

Kuratorka: Agata Cukierska

„(...) *But they pulled me out of the sack,
And they stuck me together with glue.
And then I knew what to do.
I made a model of you,*
(...) *So daddy, I'm finally through.*
Sylvia Plath, *Daddy* (frag.)”

W oddzielonych od siebie, quasemieszkalnych pomieszczeniach bytomskiej Kroniki toczy się autobiograficzna opowieść, szczelnie ukryta za ciężkimi kotarami: osobista, niewygodna, ale też niezdrowo wciągająca, bulwersująca i fascynująca. Składają się na nią trzy historie. Każda dzieje się w innym domu w małej miejscowości Olszyna Lubańska. Aleksandra Kubiak numeruje je: dom pierwszy, drugi i trzeci. Adresu pierwszego artystka nie pamięta, to tam mają miejsce wydarzenia oddane w pracy „Mięso słonia”. W trzecim domu zginęła mama, którą Kubiak wskrzesza w pracy „Śliczna jesteś Laleczko”. Do drugiego domu - tego przy ulicy Wolności, artystka powraca w najnowszej realizacji – „Żyj głuptasie!”.

Trzy prace wideo to trzy eksperymenty. Artystka poszerza w nich narzędzia sztuki performance redefiniując jej formę - włączając osoby trzecie, elementy teatru czy filmu dokumentalnego - ale również przeprowadzając doświadczenia na samej sobie: własnych wspomnieniach i traumatycznych przeżyciach. To rodzaj rozliczenia z przeszłością, autoterapeutycznego przepracowania, przy czym przerabiane są nie tylko trudne wspomnienia, ale też głęboko zakorzeniony wieloletni wstyd.

Forma aktualnej indywidualnej działalności artystki to efekt długiego procesu, lat terapii, zdobywania wiedzy. Kluczowym dla jej pracy jest termin trauma, wprowadzony do psychoanalizy przez Zygmunta Freuda, oznaczający ranę, uszkodzenie skóry. Kubiak pokazuje, że umysł człowieka też można zranić, poddając go silnym bodźcom. W swych realizacjach posiłkuje się nie tylko psychoanalizą Freuda, ale też teoriami Hanny Segal czy badaniami Caroline Garland, według której „osoba, która przeżyła traumę, musi przepracować wiedzę o bolesnych wydarzeniach oraz pamięć o nich i włączyć je do świadomości, zamiast skrywać w trudno dostępnym obszarach aktywności psychicznej.”

Artystka wykorzystuje w tym celu najlepsze narzędzie jakie posiada - sztukę. Jej działania oscylują na granicy pomiędzy tym co prywatne, a tym co publiczne. W myśl hasła „prywatne jest polityczne”, włącza więc do debaty publicznej kwestie uważane w patriarchalnym społeczeństwie za zbyt trywialne, lub zbyt osobiste, okryte tajemnicą czterech ścian, jak przemoc, również seksualna, wobec kobiet i dzieci.

Jak pisze w swej pracy doktorskiej: „Moje zainteresowania oscylują w obszarze zbrodni popełnianej w zaciszu domowym, w małych społecznościach, wśród najbliższych. Stosunkowo często przemoc domowa kończy się dla jednego z członków rodziny tragicznie. Rzadko jednak te dramaty przedostają się do naszej świadomości, gdyż wypierane są przez zbrodnie bardziej spektakularne, silniej reprezentowane w przestrzeni medialnej.”

W Polsce z powodu przemocy domowej giną średnio trzy kobiety tygodniowo. Co roku ponad 90 tys. osób pada ofiarą przemocy w rodzinie - prawie 90 procent dorosłych ofiar stanowią kobiety. Brak też rzetelnego monitoringu ze strony państwowych instytucji oraz wsparcia dla ofiar, których często nie traktuje się poważnie, nie wierzy się im, wyśmiewa, domaga dowodów. Statystyki nie są dokładne, bo większość nie przyznaje się do tego, co dzieje się w domu: ze wstydu lub strachu. Kubiak używa tu sformułowania „strażniczki tajemnic”. Tak nazywa mamę i babkę, które od dzieciństwa uczyły ją jak ma się zachowywać w sytuacjach społecznych, aby ukrywać trudności domowe, jak się ubierać, maskować, aby nikt się nie domyślił.

Artystka nie daje gotowych rozwiązań do walki z problem systemowym, ale ma odwagę mówić o nim głośno, ciągle walcząc ze wstydem.

Agata Cukierska

WYSTAWA DLA WIDZÓW DOROSŁYCH

3 *White Lilies Grow from My Head*, 2019 (neon)

„Na koniec 2014 roku miałam bardzo przyjemny sen, w którym z mojej głowy wyrastały lilie. Ucieszyłam się, bo w depresji nie odczuwałam pozytywnych emocji. To jednak była krótka radość. Te lilie nie wyrastały z mojej głowy, tylko z głowy zmarłej mamy. Nad jej grobem, tuż po pogrzebie, unosił się słodki, mdlący zapach lilii.”

4 *Śliczna jesteś laleczko*, 2016 (wideoperformance)

Film trwa 40 minut, projekcje będą rozpoczynały się o pełnej godzinie

reżyseria: Aleksandra Kubiak

występują: Aleksandra Kubiak, Elżbieta Lisowska-Kopeć

zdjęcia: Krzysztof Gawałkiewicz

montaż: Krzysztof Gawałkiewicz, Aleksandra Kubiak

„Dokonane przez Kubiak przywołanie zmarłej [matki] jest ryzykownym gestem uobecnienia i oswojenia tego, co niesamowite. Ożywienie to stanowi naruszenie kulturowego tabu, jest też marzeniem opisywanym w literaturze romantycznej i mitach greckich – jedną z najbardziej dojmujących scen „Odysei” Homera jest spotkanie ze zjawami zmarłych. Pojawia się pytanie, czym jest przywołana przez artystkę postać – zjawą, widmem, sobowtórem, projekcją świadomości? Czy możliwe jest cofnięcie czasu i odrobienie tego, co nie miało szansy się wydarzyć, choć powinno? Czy zrekonstruowanie przeszłości, która nigdy nie miała miejsca może wypełnić emocjonalną pustkę? Eksperyment Kubiak, mimo tego, że jest opowieścią o przeżytej traumie, odpowiada na te pytania z optymizmem.” Marek Wasilewski

5 *Powietrze w moim domu było ciężkie. Teraz waży 26 kilo*, 2014 (obiekt)

6 *Żyj głuptasie!*, 2019 (wideoperformans)

Film trwa 30 minut, projekcje będą rozpoczynały się co 30 minut od pełnej godziny

wideo na podstawie tekstu Aleksandry Kubiak,

realizacja: Aleksandra Kubiak,

zdjęcia: Krzysztof Gawałkiewicz,

montaż: Aleksandra Kubiak, Krzysztof Gawałkiewicz

występują: Artur Beling, Elżbieta Lisowska Kopeć, Aleksandra Kubiak, Marta Bednarz, Paulina Chodyniecka i Leo, Daria Kozera-Deciuk, Agnieszka Jacob, Dorota Jakuboszczak, Kasia Kaczmarek, Natalia Ziemnicka-Hubert

„Byłam przekonana

Myślałam, że kiedy powiem, jak zmarła matka

To zamknie naszą relację, zakończy ją

Sam powiedziałeś:

– To już koniec

Chwilę później samochód przejechał mój laptop z filmem o niej (...)

Tato, tato

Czy Ty, na pewno nie żyjesz?

Czy tylko ja w to nie wierzę i nadal na Ciebie poluję?

Zatęskniłam za Tobą

A nigdy nie poznałam

Odszedłeś

Płuca umarły pierwsze

Może wtedy mówiłeś:

– Córko, córeczko nie wariuj, przepraszam, naucz się wybaczać, głuptasie”

7 *Mały tata*, 2019 (obiekt), Aleksandra Kubiak we współpracy z Beata i Artur Beling

8 *Mięso słonia*, 2016 (wideoperformance)

Film trwa 30 minut, projekcje będą rozpoczynały się co 30 minut od pełnej godziny

na podstawie tekstu Aleksandry Kubiak

realizacja: Aleksandra Kubiak

występują: Aleksandra Kubiak, Monika Buchowiec

zdjęcia i montaż: Krzysztof Gawałkiewicz

Najbardziej boję się Tej ciemności tuż przed rozpoczęciem przedstawienia [...] ta cholerna czerń mnie połyka i mam wrażenie, że się duszę, ale mogę w niej też się schować.

„Pojawia się światło. Aktorka w kostiumie ze spektaklu sprawia wrażenie wyciągniętej jakby trochę z innej epoki. Aleksandra w białym swetrze, majtkach i karykaturalnej charakterystyce owłosionych nóg. Rozmowa między nimi odbywa się na pustej scenie prawie bez dekoracji, toczy się w specyficznej dynamice wnoszonej przez każdą z postaci: naturalności i teatralności. Te dwie konwencje doskonale wydobędą problem poruszany przez Kubiak. Treść dialogu oparta została na dwóch liniach: terażniejszości i przeszłości. Do tej pierwszej należy spotkanie dwóch bohaterek w łódzkim teatrze, rozważania Oli o podróży i celu ich spotkania oraz jak wielokrotnie powtórzy „chęć zabicia ojca”. W przeszłości zawiera się traumatyczne wydarzenie oraz towarzyszące mu pozornie niezwiązane opisy i szczegóły, a także postać aktorki.” Zofia Maria Cielątkowska

Wystawa powstała we współpracy z galerią BWA Zielona Góra